

Sygn. akt III USK 91/21

POSTANOWIENIE

Dnia 28 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik

w sprawie z odwołania P. K.

od decyzji Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddziału w W.

o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy rolniczej,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 28 kwietnia 2021 r.,

na skutek skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w W.

z dnia 21 listopada 2019 r., sygn. akt VIII Ua (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od odwołującego się na rzecz organu rentowego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 21 listopada 2019 r., VIII Ua (...) Sąd Okręgowy w W. zmienił wyrok Sądu Rejonowego w W. z 15 kwietnia 2019 r., IV U (...), mocą którego zmieniono decyzję Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział Regionalny w W. (organ rentowy) i przyznano P. K. (wnioskodawca) prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej, w ten sposób, że oddalił odwołanie.

W sprawie ustalono, że w dniu 23 kwietnia 2015 r. w godzinach porannych około 10:00 wnioskodawca wyszedł z domu i udał się na teren posesji w celu

rozłupania drewna potrzebnego do gospodarstwa rolnego i domowego. Wnioskodawca korzystał z łuparki ciągnikowej, którą zakupił od osoby trzeciej. Do maszyny nie została dołączona instrukcja obsługi, mimo to wnioskodawca intuicyjnie używał jej od 5 lat. Urządzenie napędzane było pompą olejową z ciągnika rolniczego przez naciśnięcie pedału. Służyło do łupania klocków drewna o szerokości do 50 cm, nie posiadało osłony utrzymującej klocek w pozycji pionowej. Wnioskodawca uruchomił maszynę i włożył do niej ciężki klocek drewna sosnowego około 50 cm, mając nadzieję, że uda mu się go rozłupać. Wnioskodawca trzymał klocek drewna obiema rękami z obu stron. W pewnym momencie doszło do zaklinowania klocka, wówczas wnioskodawca, nie zwalniając nogi z pedału napędowego, starał się doprowadzić do jego rozkleszczenia. W pewnym momencie klocek przechylił się i ręka wnioskodawcy natrafiła na ostrze. Urządzenie przygniotło wnioskodawcy prawą dłoń i mimo że miał założone rękawice ochronne, odcięło trzy palce i przecięło rękę na dwie części. Po tym zdarzeniu wnioskodawca niezwłocznie wyłączył maszynę i pobiegł do domu, gdzie żona, z zawodu pielęgniarka, udzieliła mu pierwszej pomocy (założyła prowizoryczną opaskę uciskową oraz nakazała trzymanie kończyny w górze) i wezwała pogotowie ratunkowe. Po przetransportowaniu wnioskodawcy do szpitala około godziny 14:20 przeprowadzono badanie krwi, które wykazało 1% alkoholu. W pierwszym protokole sporządzonym po wypadku w dniu 22 maja 2015 r. zarówno wnioskodawca, jak i jego żona twierdzili, że w chwili wypadku wnioskodawca był trzeźwy i nie wspominali o tym, by po zdarzeniu spożywał alkohol. Dopiero po uzupełnieniu protokołu o informacje z badania laboratoryjnego wnioskodawca w piśmie skierowanym do organu rentowego przez jego pełnomocnika stwierdził, że po zdarzeniu, oczekując na pogotowie ratunkowe, spożył alkohol w objętości około 200-220 ml (cztery łyki), celem uśmierzenia bólu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji, po przeprowadzeniu dowodów z opinii biegłego specjalisty ds. BHP, biegłych lekarzy z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej stwierdził, że brak jest podstaw do przyjęcia, że wnioskodawca w chwili wypadku był w stanie nietrzeźwym a wykazane badaniem laboratoryjnym stężenie alkoholu we krwi było efektem spożycia wódki do zdarzenia, wnioskodawca zaś w

trakcie dokonywania czynności bezpośrednio poprzedzającej wypadek zachował należyte środki ostrożności, co oznacza, że nie przyczynił się do wypadku.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska Sądu Rejonowego. Odwołując się do zasad doświadczenia życiowego, Sąd Okręgowy stwierdził, że zachowanie wnioskodawcy w momencie, w którym doszło do zaklinowania klocka w łuparce było nierozważne, ponieważ powinien był zwolnić pedał napędowy, unieruchomić maszynę i dopiero wówczas próbować rozkleszczyć zaklinowany klocek. To spowodowałoby, że w momencie przechylenia klocka maszyna nie ruszyłaby i nie doprowadziła do urazu wnioskodawcy. Odnosząc się do kwestii stanu trzeźwości wnioskodawcy w momencie wypadku, Sąd Okręgowy stwierdził, że wysoce nieprawdopodobne jest, by po takim zdarzeniu pierwszą myślą poszkodowanego było sięgnięcie po alkohol celem uśmierzania bólu, gdy mógł skorzystać z powszechnie dostępnych środków przeciwbólowych. Sąd Okręgowy podkreślił, że wnioskodawca musiałby jedną ręką sięgnąć po butelkę i odkręcić ją, co byłoby w tych okolicznościach bardzo utrudnione. Ponadto, na co zwrócił uwagę Sąd odwoławczy, wnioskodawca posiada uprawnienia strażaka-ratownika a jego żona jest pielęgniarką, co oznacza, że musi znać podstawowe zasady pomocy medycznej, a zgodnie z wiedzą medyczną spożycie alkoholu w przypadku silnego krwotoku jest wysoce niebezpieczne jako powodujące dodatkowe rozrzedzanie krwi. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy stwierdził, że wnioskodawca nie ma prawa do uzyskania jednorazowego odszkodowania za wypadek przy pracy rolniczej, gdyż w trakcie wypadku znajdował się w stanie nietrzeźwym i swoim zachowaniem przyczynił się do niego.

Wnioskodawca zaskarżył powyższy wyrok Sądu Okręgowego skargą kasacyjną w całości. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania został oparty na przesłance jej oczywistej zasadności z uwagi na naruszenie przez Sąd Okręgowy podstawowej zasady ciężaru dowodu, wynikającą z art. 6 k.c. i w konsekwencji niewłaściwie zastosował art. 10 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 704 ze zm., dalej jako ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników), przez błędne przyjęcie, że wnioskodawca w momencie wypadku był w stanie nietrzeźwym,

a między stanem i zachowaniem wnioskodawcy a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo skutkowy, co nie zostało wykazane przez organ rentowy.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną wnioskodawcy organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Odnosząc się do przywołanej w rozpoznawanej skardze oczywistej zasadności należy stwierdzić, że w judykaturze przyjmuje się, iż oczywista zasadność skargi, przewidziana w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., zachodzi wówczas, gdy z jej treści, bez potrzeby głębszej analizy oraz szczegółowych rozważań, wynika, że doszło do kwalifikowanego naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 grudnia 2013 r., III SK 19/13, LEX nr 1402642; z dnia 3 grudnia 2014 r., III PK 75/14, LEX nr 1621619), a przytoczone podstawy kasacyjne uzasadniają uwzględnienie skargi (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 października 2007 r., III CSK 216/07, LEX nr 560577; z dnia 20 marca 2014 r., I CSK 18/14, LEX nr 1522063).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania sformułowany przez wnioskodawcę nie spełnia powyższych wymagań, ponieważ nie dowodzi, że Sąd Okręgowy dopuścił się rażącego naruszenia prawa, przez co doszło do wydania oczywiście niezgodnego z prawem wyroku. W sprawie sporna pozostała kwestia czy w momencie wypadku wnioskodawca był nietrzeźwy. Na tę okoliczność dokonano przesłuchania wnioskodawcy oraz jego żony, a także przeprowadzono dowód z opinii biegłego medycyny pracy, który przeanalizował dokumentację medyczną wnioskodawcy z dnia wypadku, z której wynikało, że wnioskodawca o godzinie 14:20 miał 1% alkoholu we krwi. Dokonując obliczeń, biegły nie rozstrzygnął jednoznacznie o stanie trzeźwości wnioskodawcy, a na marginesie zwrócił uwagę, że zeznania wnioskodawcy o ilości spożytego alkoholu po wypadku nie znajdowały odzwierciedlenia w stężeniu alkoholu we krwi, jakie zostało u

wnioskodawcy stwierdzone po około 4 godzinach od zdarzenia. Uwzględniając tę wątpliwość biegłego, fakt, że wnioskodawca wspomniał o spożyciu alkoholu w dniu wypadku dopiero w momencie uzupełnienia protokołu powypadkowego o wyniki badania laboratoryjnego na obecność alkoholu, posiadane przez wnioskodawcę uprawnienia strażaka-ratownika oraz zasady doświadczenia życiowego co do zachowania osoby, będącej w szoku po amputacji fragmentu kończyny górnej, Sąd Okręgowy wywiódł logicznie uprawniony wniosek, że w momencie zdarzenia wnioskodawca znajdował się pod wpływem alkoholu, który wpłynął na jego reakcję i podejmowane działania, przez co należy rozumieć próbę usunięcia zakleszczonego drewna, gdy maszyna była uruchomiona, bowiem wnioskodawca cały czas trzymał stopę na pedale napędowym. Oznacza to, że wnioskodawca, z uwagi na stan nietrzeźwości przyczynił się do wypadku, co warunkuje zastosowanie art. 10 ust. 2 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. W tych okolicznościach brak jest podstaw do merytorycznego rozpoznania skargi kasacyjnej.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy zważył jak w sentencji.